Nr. 138 Kraków, piątek 28 czerwca 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Dalsze szczegóły akcyi p. Studnickiego.

Ataki wszechniemców na Kühlmanna. — Minister Drews o zaborze pruskim. — W Budapeszcie częściowy powrót do pracy.

Zdemaskowany zamach stanu w Warszawie.

(A. P.) W uzupełnieniu podanych wczoraj szczegółów zdemaskowanego zamachu stanu na Radę regencyjną donoszą nam:

Na czele zamachu stał p. Władysław Studnicki, książę Maciej Radziwiłł, książę Drucki-Lubecki, obywatel p. Suski, urzędnik ministeryum pracy Król. Pol. p. Ludwik Kulczycki (były wódz tzw. „Proletaryatu“), przy współudziale grupy reprezentowanej przez pułk. Berbeckiego.

Ten ostatni oświadczył p. Studnickiemu, według jego własnych słów: „szabla nasza jest do dyspozycyi“. Pułkownik Minkiewicz, dowódca brygady z Ostrowia i Zegrza, miał odmówić udziału w tej akcyi.

W czasie przeprowadzenia samego aktu zamachu, posterunki i oddziały polskie w razie alarmu nie miały się ruszyć z miejsca.

Taksamo broni celem wykonania zamachu miały dostarczyć obozy z Ostrowia.

Celem porozumienia się z miarodajnemi czynnikami książę Maciej Radziwiłł wyjeżdżał za granicę.

Po wykonaniu zamachu, t.j. po „usunięciu“, według własnych słów p. Studnickiego, ks. arcybiskupa i regenta Kakowskiego i sekretarza generalnego Rady regencyjnej księdza Chełmickiego, miano się udać do regenta Ostrowskiego i tego groźbą broni zmusić do „abdykacyi“.

Księcia Lubomirskiego, jedynego już wówczas regenta, postanowiono zmusić przy użyciu politycznego nacisku i broni do podpisania aktu „abdykacyi“ na rzecz czynnika obcego, o wyznaczenie którego zabiegał właśnie książę Maciej Radziwiłł.

Rząd powołany po udatnem dokonaniu akcyi mieli stanowić: premier — Meysztowicz, kresowiec z Wilna, sprawy zagraniczne — Maciej Radziwiłł, sprawy wewnętrzne — Władysław Studnicki, skarb — Drucki-Lubecki.

Zamach był finansowany przez Druckiego-Lubeckiego i p. Suskiego, oraz z „funduszu narodowego“ przy Centrum narodowem.

Celem technicznego przeprowadzenia zamachu, wezwał p. Studnicki, celem porozumienia się, inżyniera warszawskiego p. Czesława Zbierańskiego, członka P. O. W.; o tym ostatnim fakcie p. Studnicki nie wiedział.

Inżynier Cz. Zb. zameldował o tem warszawskiej komendzie naczelnej P. O. W., która poleciła mu dalsze prowadzenie pertraktacyi z p. Studnickim, aż do momentu dojrzałego do zdemaskowania przygotowującej się akcyi.

W tym celu przy wykorzystaniu odpowiednich środków technicznych, wydelegowano z komendy naczelnej P. O. W. 3 ludzi, dla stenograficznego notowania odbywających się narad w mieszkaniu p. Cz. Zb. (Warszawa, ul. Wspólna 49 m. b.).

Ludzie ci ukryci w odpowiedni sposób, sporządzili z rozmów z p. Studnickim obszerny protokół stenograficzny podpisany przez nich i przez inżyniera Zbierańskiego.

Powyżej podany opis wypadków odtworzony jest na zasadzie: stenogramów z rozmów Studnickiego z inż. Czesławem Zbierańskim w dniach 27 maja i 3 czerwca b. r. i z posiadanych, własnoręcznie przez St. podpisanych „bilecików“, oraz czterystu marek, otrzymanych przez inż. Zbierańskiego od p. Studnickiego, jako zaliczkę na środki techniczne zamachu. Pieniądze te skonfiskowano na rzecz Komendy Naczelnej P. O. W. w Warszawie.

Powyższe wiadomości sprawiły w Warszawie szalone wrażenie. Dalsze szczegóły nastąpią.

Szał aneksyonistów niemieckich.

Precz z Kuehlmannem!

Kuehlmann, niemiecki sekretarz stanu od spraw zagranicznych, zawsze wiernie służył aneksyonistom. Wystarczy wymienić pokoje brzeski i bukareszteński.

Wygłosił ostatnio mowę utrzymaną naogół w duchu mocno aneksyonistycznym. Rozpatrywał w niej n. p. Litwę i Kurlandyę jako części składowe państwa niemieckiego. O Belgii wyrażał się natomiast niejasno i mówił o konieczności rokowań z wrogiem.

Istotnie wszak wcześniej czy później jakieś rokowania nastąpić muszą!... Zdawałoby się, iż to rozumie się samo przez się — dla dyplomaty.

Ale mowa Kuehlmanna

wywołała poprostu wybuch szału w obozie aneksyonistycznym,

dla którego tylko miecz Ludendorffa ma rozstrzygnąć sprawę planowanych zdobyczy na zachodzie. Kuehlmann się przestraszył, zabrał raz jeszcze głos, przepraszał konserwatystów, oświadczył, iż także dla niego zwycięstwo oręża niemieckiego jest konieczną przesłanką i punktem wyjścia itd.

Nic nie pomaga. Aneksyoniści szaleją i oświadczają, że mają Kuehlmanna dość.

Posłuchajmy.

„D. Zeitung“ umieszcza artykuł: „Precz z Kuehlmannem!“ i pisze: „Tak mógł mówić Kuehlmann tylko w takim wypadku, jeśli siebie uważa za dojrzałego do ustąpienia“.

„Taegl. Rundschau“ pisze o **„łabędziej pieśni Kuehlmanna“**, o **„politycznym skandalu“**, o **„moralnym sabotażu“**.

„Post“ azywa mowę „słabością urzędową“, „niewiarygodną“, poprostu **„katastrofalną“**.

„D. Tageszt.“ z przerażeniem pisze o „angielskich zwrotach frazeologicznych“ sekr. Kuehlmanna i prawie ironicznie o „zmęczonym wyglądzie“ K. — prawdopodobnie skutkiem działalności w Bukareszc (aluzya do zarzucanych Kuehlmannowi zabaw w Bukareszcie).

„B. N. Nachrichten“ powiada, iż taka mowa we Francyi przygotowała by Kuehlmannowi los „defaitysty“ (zwolennika porażki) Caillauxa który właśnie siedzi w więzieniu).

Tak piszą aneksyoniści o **autorze** brzeskiego i **bukareszteńskiego pokoju.** O wiernym naogół wykonawcy woli ludendorffowców.

Szał zupełny ogarnia koła wszechniemieckie. Z oczyma wlepionemi w jakiś fantazmagorye przyszłości nie widzą dla swych niezwykłych planów żadnych przeszkód i ograniczeń.

A wszechniemcy dziś są panami opinii niemieckiej. Są czynnikiem niezmiernie wpływowym.

Wiemy o tem dobrze my, Polacy...

* *

Amsterdam, 27 czerwca.

Biuro Reutera ogłasza obszernie komentarze prasy angielskiej o mowie Kuehlmanna. „Times“ pisze: „Mowa Kuehlmanna nie zawiera ani jednego ustępu, ani też jednej choćby głoski, któraby na to wskazywała, że Niemcy zboczyły choćby na włos od swych tradycyjnych zapatrywań na wielki problem, o który walczy świat. **Wojna będzie bezwatpienia tak długo trwała jak długo Niemcy będą uprawiały politykę Kuehlmanna.** — Twierdzi Kuehlmann, że sojusznicy nie dali właściwych oświadczeń co do **celów wojennych.** — Znajdzie przeważną ilość tych celów podaną z precyzyą, którą należało w Niemczech naśladować: w mowie Wilsona, a mianowicie w jego zeszłorocznem orędziu do kongresu. Wśród nich znajduje się na przedniem miejscu żądanie opróżnienia obszarów rosyjskich i takie uregułowanie któreby dało Rosyi sposobność samodzielnego rozstrzygnięcia o swym rozwoju przy pomocy wolnych narodów.

Ustąpienie dra Kuehlmanna?

Z Berlina donoszą, iż stanowisko dra Kuehlmanna jest zachwiane. Powszechnie liczą się z jego ustąpieniem.

Sytuacya parlamentarna.

Propozycye rządu wobec Polaków.

„Korrespondenz Austria“ donosi: Hr. Silva Tarouca poczynił Kołu polskiemu szereg propozycyj. Na pytanie, czy Koło polskie byłoby skłonne pod pewnymi warunkami przyjąć gabinetowi dra Seidlera konieczności państwowe, odpowiedziało prezydyum Koła **przecząco.**

Hr. Silva Tarouca zaproponował, jako ustępstwo dla Koła zamianowanie namiestnika cywilnego dla Galicyi, prezydyum Koła oświadczyło jednak, że ustępstwa tego z rąk dra Seidlera nie przyjmie. Prezydyum Koła prosiło też hr. Silva Taroucę, by wobec cesarza wyraźnie zaznaczył, że Koło **innemu rządowi nie odmówi konieczności państwowych.**

* * *

Jak „Morg. Ztg.“ donosi z kół, jak twierdzi, dobrze poinformowanych, miarodajne sfery mają zamiar **zrezygnować z powtórnej akcyi p. Seidlera.** Ma być utworzony jakoby całkiem neutralny i apolityczny gabinet, który zajmie się tylko przeprowadzeniem prowizoryum budżetowego i kredytów wojennych i w tym celu zwoła Izbę na dzień 9 lipca.

Socyaliści u cesarza.

Cesarz przyjął na specyalnych posłuchaniach posłów Ofnera, **Seitza, Rennera, Tusara, Staneka, Faidutti, Isopeskul-Grekula, Petruszewicza** i **Koroszeca.**

Parlament 9 lipca?

„Fremdenblatt“ donosi: Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, oznaczono dzień **9 lipca,** jako dzień zwołania parlamentu.

Minister pruski Drews o stosunkach w zaborze pruskim.

Eldorado polskie w zaborze pruskim. — Nie wolno spoglądać poza słupy graniczne!

W sejmie pruskim odpowiedział min. Drews posłowi Korfantemu, który krytykował ostro stosunki polityczne i administracyjne. „Protestował“ ostro przeciw zarzutom Korfantego, jakoby w biurze jednego z urzędników górnośląskich bito strony polskie i oświadczył, że gdy zarzut ten nie zostanie urzędowo potwierdzony, wniesie on przeciw rozgłaszającemu go skargę o oszczerstwo. Obchody kościuszkowskie zostały zezwolone ze **względu na niepodległe Królestwo polskie.** Wykorzystano je jednak dla celów antyniemieckiej polityki i

dlatego na przyszłość rząd podobnego zezwolenia nie udzieli.

Antyniemiecka tendencya spowodowała również **rozwiązanie skautów.**

Prusy nie mogą pozwolić na to, aby część ich ludności spoglądała poza słupy graniczne (!)

Zabór pruski nietylko nie ucierpiał, lecz wzmógł się ekonomicznie, a również i kulturalnie. Dowodem na to, że kultura polska pod rządami prus-

kimi nie ucierpiała jest silny ruch umysłowy w Poznańskiem.

Rząd pruski wyciąga rękę do porozumienia (?!). jeśli zaś Polacy ją odpychają ponoszą za to odpowiedzialność.

Tyle Drews. Nienasyceni Polacy. Nie chcą nawet zrezygnować z takiej drobnostki, jak spoglądanie poza słupy!

Rząd bolszewicki w walce z głodem i kontrrewolucyą.

W Moskwie ukazała się następująca odezwa pełnomocników rządu sowietów:

„Nie wolno nam dopuścić do kapitulacyi władzy sowjetów przed klęską głodową. W najbliższych dniach zostaną dostawione do Moskwy i do okolic na północ od stolicy, olbrzymie zapasy żywności z Carycyna, okręgów dońskich i kubańskich.

Tymczasem zgniecie się powstanie w Syberyi, a środki żywności, będące w drodze dojdą wreszcie do celu. Aby ten plan urzeczywistnić i aby na zawsze złamać i utrącić chaotyczne i przewrotne usiłowania sfer reakcyjnych, lud chwyta się nowych środków; zarządza się częściową mobilizacyę w okręgu nadwołżańskim, uralskim i w Syberyi, oraz w okręgach sąsiednich, objętych ruchem powstańczym; wszystkie sowjety będą wykonywać **ścisłą kontrolę nad obywatelami,** aby każde sprzysiężenie módz surowo zniweczyć; byli oficerowie, którzy dzielnie pracują nad odbudową rewolucyjnej armii są bezkarni i otoczeni opieką sowjetów. Oficerowie sprzysiężeni współwinni Skoropadskiego. Krasnowa i pułkownika Iwanowa mają być **traceni, bez najmniejszych względów.**

Premie — ale nie dla Galicyi...

Polityka ziemniaczana w Austryi.

Nowość tegoroczna w polityce ziemniaczanej polega na tem, że dla pozostałej po zaspokojeniu kontyngentu reszty zbioru, ustaje rekwizycya, a **producent odzyskuje prawo wolnego obrotu.**

Druga nowość rozporządzenia tkwi w tem, że Urząd żywnościowy **nie wahał się** wkroczyć na drogę bardzo **wydatnych premij za dobrowolną i wcześniejszą dostawę.** Dość powiedzieć, że od 5 lipca cena cetnara metrycznego kartofli wczesnych wynosić ma dla producenta koron sto. — W kwocie tej mieści się cena zasadnicza cetnara — piętnastu koron, premia za dobrowolną dostawę — pięć koron, a reszta, to jest koron osiemdziesiąt **stanowi właściwą premię za... lepsze warunki klimatyczne, które ma Austrya Dolna, Górna i południowa Styrya.** Premia powyższa maleje wszakże stopniowo i — oczywista w kierunku północnym... — o koron czternaście w okresach dwunastodniowych tak, że **4 września wchodzi w życie cena dwudziestu koron** podobnie, jak zeszłego roku.

Wiadomo, że wczesnych ziemniaków sadzi się u nas mniej, niż na południu Austryi, a zbiera się je później, bo z końcem lipca i w sierpniu, a więc wówczas, gdy skala premiowa dogorywać już będzie na najniższych okręgach.

Czyż ma to być specyalnie „galicyjska" premia za cięższe warunki klimatyczne, za wyniszczenie wojenne, za niesłychanie żmudne warunki gospodarowania w kraju, z robotnika ogołoconym, za niesłychaną drożyznę wszelkich materyałów, o której poza Galicyą niema się wyobrażenia?

Listy warszawskie.

O jedność ruchu socyalistycznego w Królestwie.

Warszawa, 21 czerwca.

Od dłuższego już czasu w kołach robotniczych szerzy się uświadomienie całej zgubności faktu że ruch robotniczy w Królestwie Polskiem jest rozbity na szereg odłamów partyjnych. Odnosi się to tak do ruchu politycznego, jak i zawodowego. Wszystkie usiłowania dotychczasowe, zmierzające do odbudowania jedności ruchu robotniczego, a podejmowane wyłącznie przez P. P. S. i stojące pod jej wpływem związki zawodowe, spełzały na niczem. Wszystko rozbijało się o fanatyczny opór zanarchizowanej grupy S. D. K. P. i L., oraz „lewicy", związanej jaknajściślej z nacyonalistyczno-żydowskim Bundem. — Jednakże parcie z dołu w kierunku zjednoczenia robotniczego na gruncie wpólnego programu i wspólnej organizacyi nie ustawało. Widownią tych usiłowań stał się zwłaszcza okręg łódzki, w którym pewne znaczenie ma „lewica", w innych środowiskach ledwie wegetująca.

Na zebraniach związków zawodowych i kooperatyw robotniczych usilnie była propagowana centralizacya tych instytucyj. Uchwały w tym duchu powzięły w Łodzi: związek krawców, szewców, piekarzy, drzewny, kooperatywy „Łączność", „Ognisko", pabianicki „Związkowiec" i t. d. — Związek metalowy w Warszawie zwrócił się do oddziału Związku robotników i robotnic przemysłu metalowego w Łodzi z propozycyą zlania się. Podobneż tendencye zaczął ujawniać się i w innych miejscowościach prowincyi Królestwa. Ruch ten, podtrzymywany energicznie przez P. P. S., pozyskał pomoc w części „lewicy", mianowicie w ruchliwej grupie łódzkiej, stanowiącej opozycyę tego odłamu. „Opozycya robotnicza", tłumiona wszelkimi sposobami przez kierowników partyi, powoli wzrastała na siłach i zdobywała coraz szerszy wpływ.

Opozycyjność jej dotyczyła głównie dwóch punktów: sprawy niepodległości Polski i stosunku do nacyonalizmu żydowskiego. Opozycya stanęła na stanowisku niepodległej zjednoczonej polskiej republiki ludowej w przeciwieństwie do nadzwyczaj niejasnego, w gruncie rzeczy zaś antyniepodległościowego stanowiska ciał kierowniczych partyi. Jeszcze na konferencyi okręgowej łódzkiej organizacyi „lewicy" w marcu 1917 opozycya przeparła rezolucyę, wypowiadającą się przeciwko podziałowi i aneksyi Polski, a za jej niepodległością. Na tegoroczną naradę partyjną w Radomiu opozycya wniosła szeroko umotywowany wniosek w sprawie niezbędności dla proletaryatu polskiego i skuteczności jego walki utworzenia niepodległego państwa polskiego.

Wszystkie te usiłowania, mające na celu powrót do pierwotnego programu P. P. S., coby odrazu usunęło rozłam między P. P. S. a „lewicą" i przynajmniej dwa te odłamy zjednoczyło, rozbiły się o opór kierowniczych ciał partyjnych „lewicy". Na propozycye rewizyi programu i stanowiska wobec „Bundu" odpowiedziały one represyami, sądami, zawieszeniami poszczególnych funkcyonaryuszy i całych grup. Nie osiągnęło to jednak skutku i dziś opozycya, wyparta z ram oddziaływania przez instancye partyjne występuje samodzielnie.

Świeżo ukazał się Nr. 1 „Informatora opozycyi robotniczej Polskiej Partyi Socyalistycznej (Lewicy)", zawierający cały szereg bardzo dobrze napisanych artykułów, uzasadniających konieczność zjednoczenia ruchu socyalistycznego w Królestwie tak pod względem programowym — na gruncie haseł niepodległości — jak i organizacyjnym.

Ukazanie się „Informatora" zostało spowodowane wydaleniem z „lewicy' całego szeregu opozycyonistów, co ogromnie wzburzyło ogół robotników. jaki jeszcze pozostał w tej partyi. Należy się spodziewać, że „Informator" nie stanie się organem c z w a r t e j partyi socyalistycznej w Królestwie, lecz przyczyni się do przyspieszenia konsolidacyi przynajmniej dwóch odłamów, co mógłby oddziałać i na inne **Zastępca.**

Z ostatniej chwili.

Dalsze rozbrajanie Muśnickiego.

„Tag" donosi z Kijowa, że rokowania władz niemieckich z gen. Dowbor-Muśnickim nie dały pomyślnych wyników. Polscy przywódcy odrzucili warunek ścisłej łączności sojuszowej z niemieckimi wojskami, wobec czego podjęto w dalszym ciągu demobilizacyę I korpusu.

Częściowe podjęcie pracy w Budapeszcie.

Węgierskie Biuro donosi: Z powodu ostrych rozkazów wojskowych już dotąd pewna część robotników podjęła pracę, chociaż **wielu jeszcze strejkuje.** W Budapeszcie ukazała się odezwa prezydenta miasta, wzywająca do powrotu do pracy i zapewniająca ochronę tych, którzy do pracy powrócą.

Sprawy partyjne.

Komisya oświatowa P. P. S. D. W sobotę, dnia 29 lipca, odbędzie się w sali biblioteki Związku stow. rob. posiedzenie Komisyi oświatowej P. P. S. D. o godz. 11 rano.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 27 czerwca.

W sprawie zaopatrywania ludności miasta w chleb Magistrat zarządza co następuje:

Do poboru chleba są upoważnione osoby stale w Krakowie zamieszkałe, które otrzymały legitymacye mączne (koloru białego, czerwonego, żółtego i zielonego), zaprowadzone obwieszczeniem Magistratu z dnia 11 maja b. r. na okres od 12 maja do 31 sierpnia b. r., oraz członkowie związku ekonomicznego urzędników i profesorów, o ile nie należą równocześnie do innych konsumów. zaopatrywanych w mąkę bezpośrednio przez Wojenny Zakład obrotu zbożem.

Członkom Związku ekonomicznego zostaną wydane dodatkowo legitymacye chlebowe, po odbiór, których winni się zgłosić w dniu 28 czerwca b. r. we właściwych biurach okręgowych dla rozdawnictwa kart chlebowych.

Aż do odmiennego zarządzenia racya chleba ma wynosić 63 dkg. na osobę na tydzień. Cena chleba wynosić będzie 56 hal. za 1 kg., czyli 36 hal. za 630 gramów.

Chleb będą wydawały od dnia 1 lipca b. r. odnośne sklepy miejskie raz w tygodniu od godz. 7 do 11 przed południem za okazaniem legitymacyi i po odłączeniu kuponu względnie odcinku kart kontrolnych. Zgłaszać się należy w porządku alfabetycznym według szematu: A, B, C, D, E w niedzielę, F, G, H, I, J we wtorek, K, L, Ł we środę, M, N, O, P we czwartek, R, S w piątek, T, U, V, W, Z w sobotę

Wyjątkowo w pierwszym tygodniu chleb dla odbiorców od litery A do E sprzedawany będzie w poniedziałek 1 lipca zamiast w niedzielę.

Karty cukrowe. Magistrat zarządza: Pieczęć firmowa, którą kupcy i konsumy są obowiązani przestemplowywać karty spożycia cukru, zwracane po zrealizowaniu, należy umieszczać z prawej strony karty zadrukowanej na kuponach w ten sposób, aby przechodziła przez pola wszystkich kuponów i na każdym kuponie była widoczną.

Kuchnie wojenne. W piątek, dnia 28 b. m., będzie 3-cia miejska kuchnia obywatelska przy ul. Filipa 13 przez cały dzień zamknięta z powodu koniecznej przebudowy pieców kuchennych.

Ceny biletów tramwajowych. Jak już donosiliśmy w opracowaniu jest projekt nowej taryfy tramwajowej. Obecnie dyrekcya tramwajów miejskich w Krakowie informuje, że w nowej taryfie ceny kart robotniczych, szkolnych i abonamentowych pozostaną te same.

Biblioteka Związku stow. rob. w Krakowie będzie zamknięta w czasie od 30 bm. do 30 lipca. Przez czas ten przeprowadzi się uporządkowanie biblioteki. Wzywa się wszystkich tow., aby oddali wypożyczone książki. Biblioteka będzie tylko przyjmowała zwroty książek. Od sierpnia począwszy będą wydawane też książki z daru p. Eydziatowiczowej i p. Arcta z Warszawy. Księgozbiór Związku został przez te dwa znaczne dary, jak i dary inne poważnie powiększony.

Centr. związek handlowców w Krakowie zawiadamia członków, że w nowym lokalu (Szpitalna 17) odbywają się codziennie dyżury od godz. 7 i pół do 8 i pół. W tychże godzinach we środy udziela się bezpłatnej porady prawnej. Niebawem rozpocznie się akcya odczytowa.

(Wczoraj w kronice mylnie wydrukowano zamiast „związek handlowców" — krawców).

Najzimniejszy dzień letni. Z Berlina donoszą, że dzień 24 b. m. był najzimniejszym dniem letnim od 70 lat w Niemczech. W Harzu i w Czarnym lesie leży śnieg. Kartofle i jarzyny wymarzły. Burze i deszcze spowodowały w wielu miejscach przerwanie komunikacyi telefonicznej i telegraficznej. Też i następny dzień nie ustępował poprzedniemu. Ludność Berlina ukazuje się na ulicach wyłącznie w futrach i w sukniach zimowych. W mieszkaniach panuje niższa temperatura, aniżeli w miesiącach zimowych.

Dokąd można pisać po polsku. Rząd niemiecki ogłosił otwarcie ruchu pocztowego z Rosyą. — W listach i depeszach dopuszczony jest język niemiecki, rosyjski, małoruski, polski, fiński, duński, angielski, francuski, holenderski, włoski, norweski, szwedzki, hiszpański i węgierski.

Ruch pocztowy z niepodległem państwem polskiem pod okupacyą niemiecką jest otwarty od półtrzecia roku. Z listów i depesz język polski jest wykluczony.

Śmierć Roseggera. „Morg. Ztg." donosi z Krieglach, że umarł tam 26 b. m. słynny poeta niemiecki Piotr Rosegger.

Letnicy do pracy na roli! Bawarskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie dozwalające rządom gmin pociągać do przymusowej pracy w żniwach osoby, bawiące w gminie dla wypoczynku letniego. Motywy rozporządzenia podnoszą, że żadna siła robocza nie może próżnować, skoro wzgląd na wyżywienie ludności wymaga jaknajspieszniejszego dokonania żniw. Ani płeć, ani wiek, ani pozycya stanu społeczna nie uwalnia letników od pracy.

Jak kradną w kopalniach syberyjskich? „Nowa Gazeta" donosi: Wpływy rewolucyjne nie oddziaływały tak szkodliwie na handel i przemysł w Syberyi, jak w Rosyi europejskiej. Bez przerwy i przeszkód pracują robotnicy nawet w kopalniach złota, z tą tylko różnicą, że **kradzieże złota dosięgły niebywałych rozmiarów.** Podług sprawozdania urzędowego, robotnicy sprzedali pokątnie w ostatnich czasach **ziarnek złota za półtora miliona dolarów.**

Zmniejszenie racyi chleba a robotnicy wiedeńscy.

(Koresp. „Naprzodu").

Wiedeń, 24 czerwca.

I.

Ostatni ruch robotników wiedeńskich w odpowiedzi na zmniejszenie porcyi chleba do połowy miał zupełnie odmienny charakter, niż wielki strejk styczniowy. W styczniu chodziło przedewszystkiem o osiągnięciu celów politycznych, w pierwszym rzędzie o położenie tamy niemieckiemu aneksyonizmowi, prócz tego o zdobycie dla robotników równych praw politycznych w gminie, oraz przywrócenie im praw obywatelskich, których byli pozbawieni wskutek militaryzacyi przemysłu austryackiego.

Jak wiadomo, strejk styczniowy zakończył się na pozór wielkim sukcesem robotników. Rząd dra Seidlera przyjął w zasadzie wszystkie ich żądania, hr. Czernin osobiście gwarantował pokój bez aneksyi i odszkodowań.

Wszystkie jednak nadzieje, któremi wówczas rząd przy gorliwem współdziałaniu partyi socyalno-demokratycznej karmił niemiecką klasę robotniczą w Austryi,

rozwiały się jak fata morgana,

rzeczywistość zaś była negacyą wszystkiego, o co robotnicy w styczniu walczyli. Traktaty pokojowe w Brześciu Litewskim i Bukareszcie przeszły najwyuzdańsze oczekiwania niemieckich imperyalistów.

O równouprawnieniu robotników w gminie nic nie słychać.

Militaryzacya robotników nie została zniesiona, owszem, rozszerzona. Wniesiony przez rząd projekt ustawy mającej regulować stosunki w przemyśle wojennym był prawdziwem urągowiskiem z przyrzeczenia danego w styczniu robotnikom.

Wszystkie te fakty nie wywołały ze strony mas robotniczych żadnej reakcyi pomimo silnego wrzenia, panującego wśród nich.

Poczucie absolutnej niemocy utwierdzone gorliwie przez kierownicze instancye partyjne i przez „Arbeiter Zeitung"

paraliżowało wszelką zdolność do czynu. Nawet niesłychane pogorszenie warunków egzystencyi w ostatnich czasach nie zdołało wstrząsnąć klasą robotniczą tak silnie, by mogła przezwyciężyć to uczucie bezsilności.

Z tego powodu

ruch obecny był nieskończenie słabszy od styczniowego.

Terytoryalnie ograniczał się do Wiednia i niektórych miast Dolnej Austryi. Liczba strejkujących w Wiedniu wynosiła 40—50.000 w porównaniu z pół miliona strejkujących w styczniu. Zakłócenia porządku, jakie miały miejsce w pierwszych dnach ruchu, były wyłącznie dziełem niedorostków, potępianem stanowczo przez ogół robotniczy.

Ruch obecny stawiał sobie

niemal wyłącznie cele ekonomiczne.

Dla zachowania „decorum" wysunięto wprawdzie dwa postulaty polityczne. Jeden z nich zwrócony do rządu wspólnego monarchii domagał się od niego, by stanął na gruncie pokoju porozumienia bez aneksyi i odszkodowań i by ujął inicyatywę rokowań pokojowych na tej podstawie. — Hr. Burian przyjął zasadę takiego pokoju, a nawet dał do poznania, że w danym razie zainicyuje akcyę w tym kierunku. Po tylu zawodach zgotowanych klasie robotniczej przez deklaracye ministeryalne

nawet „Arbeiter Ztg." nie mogła uznać oświadczenia Buriana za wielki tryumf.

Niemniej jednak „Arbeiter Ztg." przewidywała korzystny wpływ tej enuncyacyi dla sprawy pokoju. Atoli od wszelkich słów nieskończenie silniejszą jest wymowa faktów. Hr. Burian może głosić całemu światu, że podpisany przez niego pokój bukareszteński i czerninowski pokój w Brześciu są najczystszem wcieleniem idei porozumienia, wyrzekającej się wszelkich zdobyczy terytoryalnych i gospodarczych, ale nawet najzażartszy pacyfista nieprzyjacielskiej, a nawet neutralnej zagranicy mu nie uwierzy. Sama „Arbeiter Ztg." wykazywała, że od czasu pokoju tylżyckiego z r. 1807 żadne państwo pokonane nie musiało podpisać tak zabójczego dla siebie pokoju, jak Rosya w Brześciu Litewskim. O pokoju bukareszteńskim „Arbeiter Zeitung" wyraziła się na podstawie szczegółowej analizy jego postanowień, unicestwiających faktycznie w zupełności niezawisłość polityczną i gospodarczą Rumunii, że dzieje dotychczas nic podobnego nie widziały. Wobec tego niepodobna wywodów „Arbeiter Ztg." o deklaracyi Buriana nazwać inaczej jak świadomem sypaniem piasku w oczy robotnikom.

(Dokończenie nastąpi).

Trudna sytuacya rządu bolszewickiego.

W wielu rozsianych notatkach wskazywaliśmy na wzmagające się trudności dla rządu bolszewickiego w Rosyi.

Jeden z najdotkliwszych kamieni na jego drodze — to fatalność aprowizacyjna — jej rosnące braki, spowodowane: biernym oporem włościaństwa, wzbraniającego się wydawać zboże i zaostrzającego głód z dnia na dzień po miastach, a w groźniejszym jeszcze stopniu wojnę domową, która odcina rdzeń rosyjski od jedynych niemal — po odłączeniu Ukrainy — ziem, mających produkty rolne na eksport: Syberyi i Kaukazu.

W Syberyi zachodniej utworzył się, podobno, rząd tymczasowy kontrbolszewicki, który wywiesza hasło konstytuanty.

Do Syberyi wschodniej (nawiasowo przypomnijmy) wystawiają swoje pretensye... Ukraińcy, wynalazłszy „zielony klin" — olbrzymie przestrzenie — o przygniatającej, jak nagle twierdzą, większości ukraińskiej.

Nad Uralem i poza nim na obszarach sybirskich złożyły się armie paru wrogich bolszewikom generałów.

W to środowisko wpadły dodatkowo wojska czesko-słow. Wojskom tym bolszewicy zgodzili się byli dać wolny przejazd do Władywostoku — w praktyce natrafiło to na trudności, gdyż rząd sowietów musiał uruchomiać siły przeciwko gen. Siemionowowi, gdyż musiał zarazem organizować dowóz zbożowy.

Czecho-Słowacy, zniewoleni w drodze do wyczekiwania, chwycili się metody zbrojnego torowania sobie dostępu do Oceanu Spokojnego. Przywódcy ich, niewątpliwie, weszli w kontakt z miejscowemi żywiołami przeciwbolszewickimi — poza tem są oni w związku z koalicyą — wszak Czecho-Słowacy jadą na front zachodni, a koalicya pragnęłaby na Syberyi utworzyć ognisko odrębne swoich wpływów dla przeciwstawienia go Rosyi europejskiej, nad którą przymusowo rozszerzać się może przewaga niemiecka, łamiąca bezsilny wobec militarnej potęgi Niemiec opór bolszewików.

Z zewnątrz bowiem są też bolszewicy w dwojakich opałach. Najlepiej to ilustruje spór z Czecho-Słowakami. Gdy rząd bolszewicki spróbował nakłonić Czechów do spokoju groźbą rozbrojenia ich w przeciwnym razie — znalazł się w obliczu protestu koalicyi, iż w podobnym akcie dopatrzyłaby się wrogiego wystąpienia sowietów przeciwko sobie.

Równocześnie ze strony Niemiec zażądano właśnie rozbrojenia Czecho-Słowaków i traktowania ich jako jeńców wojennych, podległych wymianie — danie im zaś wolnego przejazdu byłoby, jak z tej strony podnoszono, aktem, przeciwnym neutralności...

Wojska niemieckie popierały białą gwardyę w Finlandyi i w imię Ukrainy wytykały tejże granice, dokąd chciały — Anglicy mają w swym ręku północne, nadmorskie okolice Rosyi — i ustąpić stamtąd nie chcą.

Dla koalicyi rząd Lenina przedstawia czynnik, któremu trudno jest jej wybaczyć pokój z Niemcami — zresztą tak czy inaczej chwilowo rezygnuje ona z konieczności z części Rosyi, odsłoniętej dla ingerencyi niemieckiej, a chciałaby utworzyć podatną sobie Rosyę za Uralem i na północy.

Ma przeciw bolszewikom racye militarno-polityczne, pretensyę o ich politykę zagraniczną.

Niemcy natomiast mają przeciwko bolszewikom racye inne: ich politykę wewnętrzną. Bardzo niechętnie spoglądają na to niebezpieczne źródło „fermentu rewolucyjnego", jakim jest Rosya, chciałyby to źródło zasypać bez śladu, podtrzymuje je od jawnie, bez osłonek wrogiego stanowiska, od ostatecznego zdecydowania się na kurs zdeklarowany obawa, że pomoc, dana kontrrewolucyi w Rosyi, może stać się w konkluzyi wodą na młyn koalicyi. Próbują tedy na polu doświadczalnem ukraińskiem naprzód hodować odmianę burżuazyi w swoim duchu, licząc, że za zgnieceniem bolszewizmu na tym „odcinku" burżuazya żywić będzie dla nich respekt. Tymczasem zaś bezbronność wobec Niemiec Lenino fruktyfikuje, przedstawiając mu rachunki już pobrzeskie: Inflanty, Estonię i t. p.

Z Kaukazu Rosya rdzenna też nie może osiągnąć żywności. Na północnym Kaukazie zblokowało się kozactwo kubańskie z terskiem i z sąsiedniemi kozakami z jednej strony dońskimi, z drugiej astrachańskimi.

Wprawdzie ruch bolszewicki na Kubańszczyźnie okazał się tak silnym, że antybolszewiccy kozacy zmuszeni byli cofnąć się ku granicom dońskim, lecz w tych warunkach trudno było myśleć o sprawach aprowizacyjnych.

Na Zakaukaziu wyodrębniła się Gruzya, z którą Kubańce starają się nawiązać stosunki. — A rozmaitość charakteru tych krajów usamodzielniających się, a nieprzychylnych bolszewikom — przynajmniej w sferach pracych do tego, dowodzi że rząd gruziński miał wyrazić swoją sympatyę dla odrębności kubańskiej, lecz ubolewał zarazem, że kozactwo kubańskie znajduje się w sojuszu z Dońcami, którzy są nie tyle autonomistami, ile reakcyonistami, tęskniącymi do powrotu caratu.

I nic dziwnego: w Gruzyi bowiem ster rządu dzierżą przeważnie „mieńszewicy".

I tu przechodzimy do stwierdzenia, iż bolszewizm, mający dotąd silne punkty oparcia zwłaszcza w centrach przemysłowych i w owych ziemiach, powołujących własne rządy i ogłaszających własną państwowość — ma zato u siebie w rdzennej Rosyi długą litanię wrogów, począwszy od reakcyonistów, a kończąc na mieńszewikach, socyalnych-rewolucyonistach (przeważnie prawicowych) — oraz anarchistach. Ale ponad wszystkimi przeciwnikami i wrogami wewnętrznymi, czy zewnętrznymi bodaj że najbardziej groźnem jest doraźnie przynajmniej widmo głodu — o ile ono istotnie tak groźne przybiera kształty jak donoszą wieści, gdyż głód może wnieść czynnik rozprzęgający między oddane bolszewikom szerokie warstwy ludowe.

Rząd Lenina znajduje się niejako pod blokadą żywnościową. Czy zdoła wczas rozbić ów pierścień blokadowy? To bodaj dla bolszewików dziś najbardziej piekąca kwestya.

* * *

W. ks. Mikołaj na czele rządu syberyjskiego.

Moskwa, 27 czerwca.

Według doniesień dzienników wielki ks. Mikołaj Aleksandrowicz stanął na czele nowego rządu syberyjskiego i wydał manifest do narodu rosyjskiego. Wzdłuż kolei syzrańsko-wiaziemskiej ustawiono silne wojska czesko-słowackie i kozackie. Familię carską miano przewieść do Permy. Miejsce pobytu byłego cara jest niewiadome. — Mnożą się wiadomości, że został on zamordowany w Jekatarynburgu.

Jeszcze p. Studnicki!

(A. P.) Jak nam w ostatniej chwili donoszą (w uzupełnieniu wczorajszych „Listów warsz.") **K. N. warszawskiej P. O. W. skonstatowała i zaręcza, że w przygotowanej przez p. Studnickiego akcyi, brało udział 11 osób z sfer aktywistycznych warszawskich: p. Studnicki Władysław, książę Maciej Radziwiłł, ks. Drucki-Lubecki, p. Suski, pułk. Berbecki wraz z gronem kilku polskich oficerów, p. Ludwik Kulczycki i t. d.**

Po dokonaniu akcyi, p. Suski obiecał jej wykonawcom bezpieczny pobyt w dobrach swoich nad Bugiem.

P. Studnicki obiecał osobiście udać się do p. Ostrowskiego, celem zbadania rozkładu pokojów i wyjścia; poczynił też kroki celem umożliwienia przerwania linii telefonicznych w mieszkaniu p. O.

Żądamy czwartego rozbioru Polski!

Z głosów niemieckich.

Anhaueser, redaktor naczelny wydawanego w Szczecinie organu zachowawców pomorskich „Pommersche Tagepost" oświadcza w artykule wstępnym z 13 czerwca, że

jedynym sposobem pogłębienia sojuszu Niemiec z Austro-Węgrami jest usunięcie wszelkiego śladu samodzielności państwa polskiego

i przejście do porządku dziennego nad życzeniami Austryi co do austro-polskiego rozwiązania kwestyi polskiej.

Pan Anhaeser wnioskuje: „Jeżeli istotnie ma nastąp[illegible] pogłębienie sojuszu niemiecko-austryackie[illegible] [illegible]si sprawa polska inaczej bezwarunkowo [illegible]związana, t. j. nie w sensie austro-polski[illegible] [illegible]łatwienia. Życzenia zaś Austro-Węgier ust[illegible]uszą przed donioślejsza i ważniejsza konie[illegible]a."

Zdaniem naszem rozwiązanie sprawy polskiej nastąpić winno przez czwarty podział Polski, przy którym Niemcy przeprowadzą konieczne gwarancye graniczne — „die notwendigen Grenzsicherungen“ —

a inne części Polski oddadzą Austryi i Rosyi.

Polska sama już dawno postradała prawa, które jej przyznał Bethmann-Hollweg i okazała się ich niegodną. Jeszcze nie jest na krok ten za późno, byle tylko chcieć uczciwie i niezłomnie stać przy myśli niemieckiej!“

Krótko, szczerze i niedwuznacznie!

Z frontów bojowych.

Komunikat austryacki.

Na frontach na zachód od Adygi była w ostatnich dniach czynność bojowa znów ożywiona. Na grzbiecie Zugna odparliśmy silnę natarcia nieprzyjacielskie poprzedzone silnym ogniem działowym, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Na płaskowzgórzu Asiago i między Brentą a Piave upłynął dzień wczorajszy znacznie spokojniej. Zacięta walka w dniu 24 czerwca zakończyła się dla Włochów zupełnem niepowodzeniem, które najwyraźniej można rozpoznać z tego, że na obszarach, o które najzacieciej walczono na Asolone i na Monte Pertica oddziały nasze postępujące za nieprzyjacielem zajęły jego najbardziej naprzód wysunięte linie. Tak więc dzięki męstwu i ożywionemu zapałem wystąpieniu naszych wojsk walczących z niezłomną siłą rozbiły się krwawo wszystkie usiłowania Włochów zdobycia z powrotem obszaru utraconego w dniu 15 czerwca.

W obszarze wojsk grupy marszałka polnego Boroevica nie wydarzyło się nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat włoski.

Dnia 25 czerwca: W ciągu dnia wczorajszego waleczne wojska nasze III. armii obsadziły w zupełności prawy brzeg Piave, zmuszając tylne straże nieprzyjaciela do poddania się. Wzięły one do niewoli 6607 żołnierzy i 18 oficerów. W okolicy Tonale nasi odważni strzelcy alpejscy wzięli do niewoli w czasie skutecznego przedsięwzięcia cały garnizon wysuniętego naprzód posterunku nieprzyjacielskiego na południowy wschód od La Punkta di Ecarvallo.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają wieczorem 26 czerwca: **Z frontów bojowych nic nowego.**

*

Jak „Morg. Ztg.“ donosi angielscy krytycy wojskowi spodziewają się **już w krótkim czasie rozpoczęcia nowej wielkiej bitwy na zachodzie.**

Specyalny korespondent biura Reutera konstatuje, że 23 b. m. **ukończono już wielkie przygotowania do tej walki.**

„Morningpost“ zaznacza, że **Niemcy sprowadzili na zachód znaczne posiłki,** które dotychczas znajdowały się na terytoryum rosyjskiem.

Paryscy korespondenci podają najrozmaitsze przypuszczenia, tyczące się nowej niemieckiej próby przełomu; **większość ich jest zdania, że cios będzie wymierzony w kierunku Paryża.**

Krytyk wojskowy „Beseler Nachr.“ pułk. Egli pisze:

„Bój, który rozpocznie się wkrótce między Montdidier a Marne, **przewyższy swą gwałtownością wszelką dotychczasową akcyę bojową.“**

„Zuericher Morgztg.“ donosi z Medyolanu, że wkrótce rozpocznie się **transport większej ilości wojsk włoskich na front zachodni, celem przygotowania oczekiwanych wypadków.**

Straszny biały teror w Finlandyi.

Los socyalistów.

Senat przedłożył sejmowi finlandzkiemu projekt ustawy o przyszłej formie rządu. Podług projektu **ma być Finlandya królestwem.** Na tron może wstąpić jedynie ewangelik. Mowa szwedzka zostaje zrównana z fińską.

Teroryzm „białych“ wzrasta ustawicznie. Jedyny członek socyalistyczny sejmu Helsingforskiego (inni uciekli, siedzą w więzieniach lub stracili życie), Passivuori wniósł świeżo interpelacyę, w której szerokiemi pociągnięciami namalował obraz niedoli towarzyszów. **Sięczą oni w lochach więziennych i giną dziesiątkami.** Od oskarżonych — wbrew przepisom procesowym — **żąda się, aby sami przedstawili dowody niewinności.**

Karę śmierci wykonuje się z rozporządzenia nieznanych osób i to na podstawie nieprawidłowych sądów. Passivouri żąda odpowiedzi stanowczej i jasnej.

Z różnych stron.

Koniec „Geosu“. Rozporządzeniem minister. z dnia 25 b. m. zawiesza rząd czynności „Centrali dla rozdziału jarzyn“ (Gemuesecobststelle) i przekazuje odnośny dział gospodarstwa publicznego urzędowi dla wyżywienia ludności.

Na czele tego nowego działu stanie w urzędzie żywnościowym osobny prezydent, podlegający ministrowi; przewidziane jest również utworzenie krajowych oddziałów, które posługiwać się będą miejscowemi siłami kupieckiemi i gospodarczemi.

Uwolnienie internowanych na Węgrzech legionistów-Królewiaków. Jak donosi lwowska „Gazeta Poranna“, Królewiakom, internowanym w Bustyahaza i w Saldobos, zakomunikowany został przez komendę obozu rozkaz naczelnej komendy wojsk z dnia 12 czerwca, według którego to rozkazu Królewiacy mają być **stopniowo odstawiani do miejsc swej przynależności w Królestwie,** jako osoby prywatne, bez prawa noszenia mundurów. Oficerowie i żołnierze objęci tym rozkazem zwrócili się obecnie do Rady regencyjnej i do Koła polskiego z przedstawieniem, iż złożywszy przysięgę w lipcu 1917 państwu polskiemu, jako członkowie jego siły zbrojnej, nie mogą być przez c. i k. austro-węgierską komendę armii zwalniani z tej przysięgi i że proszą o rozstrzygnięcie sprawy przynależności swej do wojska polskiego.

Zakaz pieśni „Hej Slovane!“ Czeska Rada szkolna krajowa zakazała śpiewania w szkołach i na zebraniach uczniów pieśni „Hej Slovane!“

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Wieszczka karnawału“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa. Kraków.** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)